

Redaktor
Franciszek Krajewicz
w Poznaniu.
OGNISKO
wychodzi co poniedziałek, środę
i piątek.
Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 18 sgr.; na
pocztach 20 sgr.; w Austrii w c.
k. urzędach pocztowych 17½ sgr.
lub wprost w Ekspedycji 1 zlr.
60 kr. w. a. wraz z przesyłką.

OGNISKO.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6
fen. od wiersza petytowego. Po-
szukujący miejsca placą tylko 1
sgr. za wiersz.

Listy
nadsyłać należy franco, pod adre-
sem: Redakcja lub Ekspedycja
Ogniska w Poznaniu, Wilhel-
mowski plac 8, gdzie się także
przyjmuje abonament i inseraty.

PISMO DLA WSZYSTKICH.

18 kwietnia: Apoloniusza m.
19 kwietnia: Hermogena.

Poznań, piątek, 17 kwietnia 1874.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 59.
Zachód słońca o godz. 7 min. 1.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. W cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko“ zapisane na str. 30 (Vierter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874).

Główna agentura do przyjmowania przedpłaty i inseratów znajduje się u p. **Kazimierza Neumana** w Poznaniu, przy Szkólnej ulicy Nr. 4. Oprócz tego przyjmują przedpłatę: Księgarnia p. J. K. Zupańskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera, przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobceki, Szkólna ulica 11; St Hofman, św. Marcin 23; Murkowski, Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Unruh, Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrówek 1; S. Zychliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Siusarska ul. 6; Ditterle, Plac Sapieżyński 3; Michaelis, Małe Garbary 11.

Ognisko

można jeszcze zapisać na pocztę najbliższej za **20 sgr.**

a w Poznaniu w Ekspedycji i w agencjach za **18 sgr.** kwartalnie.

Nauka jest kapitałem.

Produkt oszczędzonej pracy materialnej i umysłowej zwiemy kapitałem. Fałszywie więc nazywają niektórzy kapitałem tylko nagromadzony pieniądź, bo i nauka jest także kapitałem, który, jeśli się ma przyczynić do zubożenia nas, winien być oprocentowanym tj. powinien przynieść korzyści. My mamy skarby umysłowe i materialne, a nie jesteśmy bogatymi, bo te kapitały nie przynoszą nam korzyści a pod tym względem jesteśmy podobni do skąpca zakopującego w ziemi swe skarby.

Wychowanie i wykształcenie wieśniaczego dziecka do roku czternastego, licząc rok tylko po 50 tal., kosztuje 700 tal., dziecko małomiejskie kosztuje w przecięciu rocznie tal. 80, a więc do roku 14 uczyni 1120 tal. Dzieci wiejskie po za rokiem czternastym już pracują na siebie, a zarabiając dziennie przez całe życie w przecięciu 10 sgr., reprezentują zatem ich siła fizyczna i umysłowa kapitał 2400 tal.

Dzieci miejskie oddane do warsztatu, wyuczwszy się rzemiosła, zarabiają w ciągu życia swego średnio rocznie 400—500 tal., ich więc siła umysłowa i fizyczna reprezentują kapitał w przecięciu 9000 tal. Jest to dość korzystny rezultat pracy. Ale jakże ma się sprawa z ludźmi, kształcącymi się do wyższych zawodów? Wychowanie ich aż do 24 roku życia kosztuje w przecięciu najmniej 200 tal. rocznie, tj. 4800 tal. Jeśli młodzież po tym czasie praktycznych chwyci się zajęć, natenczas kapitał ten wyłożony oprocentuje się, ale iluż to jest takich? Bardzo znaczna część tych, których wychowanie i wykształcenie daleko więcej może kosztowały, aniżeliśmy przyjęli, nie produkuje odpowiednio, a co gorsza, zużywa płochę zasoby odziedziczone po przodkach. Skutkiem tego zamiast zubożać siebie i społeczeństwo, coraz to bardziej ubożejemy.

Przenieśmy się myślą poza granicę ścian naszych, zajrzyjmy do tej lub owej zagrody, do tego lub owego domu, a wszędzie spotkamy się z tego rodzaju ludźmi, marnującymi kapitał narodu umysłowy i materialny. Ileż to ludzi z pewnym wyższym wykształceniem beczynnie w lenistwie spędza chwile! Nie wiedzą co począć z nudów, a pracy się boją. Ledwo z łóżka się podniosą, już zaczynają ziewać z nudów, po kawie lub herbacie zapali się cygaro, potem zje się śniadanie, poczem znów z cygarem w ustach obchodzi się pokoje lub dom, a jeśli pogoda służy to mała przechadzka, aby obiad lepiej smakował; po obiedzie dalej w sąsiedztwo, i na prefciu przy herbacie lub winie schodzą chwile żywota, które powinny być zużyte korzystniej.

Kto patrzył badawczo na to nasze życie, ten się przekonał, że w ten sposób „zabijamy czas“. Ileż to atoli straty ponosi naród przez to, ileż to kapitału społecznego ginie niepowrotnie! Nie umiemy się sami zatrudnić, nie umiemy sobie stawić zadania, aby pracować każdy w swym zakresie dla narodu, a przecież większa część tych bez-

czynnych wyniosła z szkoły środki do pracy, i obowiązkiem jej społecznym kapitał ten nietylko oprocentować dla siebie, ale nawet powiększyć dla potomności. Nikomu nie wolno wedle praw ekonomicznych szafować swym majątkiem samowolnie z szkoda ogółu, bo majątek tak materialny, jak umysłowy jednostek jest własnością pewnego społeczeństwa i całej ludzkości. Majątek ten powiększyć przez produktywną pracę jest obowiązkiem każdego człowieka. U nas brak jeszcze tego ogólnego poczucia obowiązku produktywności, ciągnącego na każdym członku społeczeństwa, a wyróżniającym się pod tym względem korzystnie jednostkom, poczyniamy to za nadzwyczajną zasługę, a czyż pełnienie obowiązku jest zasługą? Są w istocie takie wyjątki w społeczeństwie naszym i z tych widzimy, że przy dobrej woli wiele dokazać można, a przecież tyle jest gałęzi zajęć ludzkich, dziś u nas odłożym leżących, że dzieląc pracę między siebie moglibyśmy się stać bardzo pożytecznymi członkami rodziny społecznej. Nauka przyrodnicza, ekonomia polityczna, technika, matematyka, historia, geologia, geognozya, rolnictwo i tyle innych nauk leżą u nas odłożym i zapożyczamy ich od sąsiadów, i takeśmy się opuścili, że nawet własnej ziemi, która nam chleb daje od wieków, nie znamy. Tu inni gospodarzą, bo oni zrozumieli zadanie nauki, oni też wydobywają z ziemi naszej węgle, wapno, sól i inne bogactwa, zajmując nas tylko do prac podrzędnych. Czy to nie szyderstwo losu! A przecież są w nas siły, któreby, zajmując się pracą każdy w swoim kierunku, mogły przyczynić się do wyjaśnienia niejednego przedmiotu.

Gdyby z nas każdy zamiast marnować czas i zasoby, przyjął na siebie jaki dział pracy i jej się z zamiłowaniem oddał, nietylko by sam odniósł znakomite korzyści, ale, zubożając siebie, pomnożyłby zasoby materialne i umysłowe całego społeczeństwa, czem i kapitał w sobie tkwiący zrobiłby produktywnym dla siebie i dla ogółu, a to powinno być zadaniem każdego członka społeczeństwa.

* Prawo. Paragraf 263 kodeksu karnego tak brzmi:

„Ktokolwiek w zamiarze, aby sobie lub komu innemu nieprawny obmyślić zysk, kogo innego na majątku krzywdzi przez to, iż zmyślonemi, fałszywemi faktami lub przekręcaniem albo przytłumieniem prawdziwych faktów wzniesie błąd lub go utrzymuje, będzie za oszukaństwo karany więzieniem, obok którego wyrokowaną być może kara pieniężna do tysiąca talarów, jako też utrata obywatelskich praw honorowych. Jeżeli zachodzą okoliczności łagodzące, może wyłączenie kara pieniężna być orzeczoną.

Usiłowanie jest karygodne.

„Ktokolwiek dopuszcza się oszukaństwa względem członków rodziny, opiekunów, wychowanców lub takich osób, na których chlebie albo płacy zostaje, ma być li na wniosek ściganym.“

Paragraf ten nader ważny, uzupełnił najwyższy trybunał następującym dodatkiem:

„Pełnomocnik upoważniony do zawarcia kontraktu kupna, jeśli dla oka zawiera kontrakt z sprzedającym na wyższą sumę, jak się zgodził, i przewyżkę tę sobie przywłaszcza, stał się winnym oszukaństwa.“

* Pan Wilkoński z Kustodyi pod Gnieznem, mający syna w gimnazjum gnieźnieńskim, odebrał od prowincjonalnego kolegium szkolnego pozwolenie do prywatnej nauki religii z zastrzeże-

niem odwołania tego pozwolenia. Taką odpowiedzią warunkową nie zadowolony p. Wilkoński, udał się z zażaleniem, na które następującą odebrał odpowiedź:

„Zażalenie W. Pana z dnia 21 m. z. na dyrektora gimnazjalnego dr. Methnera w Gnieźnie wychodzi z zapatrywania, że tenże naruszył prawa regulowania nauki jego i metody tej nauki wedle własnego zdania a poddać się owym rozporządzeniom, jakie szkolna władza nadzorcza dla dopięcia celu nauki wydaje. Wypływa to z istoty publicznych zakładów naukowych, któreby jako jednolita całość istnieć i zadaniu swemu równoczesnego nauczania wszystkich uczni odpowiadać nie mogły, gdyby każdemu było dozwolone krzyżować metodę nauki szkolnej przez naukę prywatną w przeciwnym im duchu udzielaną lub przeszkadzać przez nią uczniowi w wypełnieniu zadanych mu przez szkołę zadań.

Do atrybucyi więc dyrektora publicznego zakładu naukowego należy wedle natury nauki prywatnej, której udzielanie jest zamierzonym i stosownie do zdatości ucznia w każdym zachodzącym przypadku decyzya, czy na udzielenie tej nauki pozwolić chce lub nie. Zachowanie się dyrektora gimnazjalnego dr. Methnera jest przeto zupełnie prawidłowym a ańskie zażalenie uznać musimy za nieuzasadnione.

Królewskie prowincjonalne kolegium szkolne
(podp.) Günther.“

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Berlin. Proces przeciwko ks. arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu o usunięcie go z urzędu toczył się onegdaj przed trybunałem dla spraw kościelnych w Berlinie. Rezultat procesu podaliśmy w większej części nakładem przeszłego numeru Ogniska, donosząc, że trybunał zawyrokował usunięcie z urzędu ks. arcybiskupa stósownie do wniosku naczelnego prezesa p. Günther. Proces toczył się zaocznie, a jako świadek powodowy stanął przed trybunałem kapelan ks. Meszczyński, który przedłożone przez p. naczelnego prezesa papiery uznawał jako podpisane przez ks. arcybiskupa.

Król. prokurator przytoczywszy z aktów znane sprawy dotyczące sporu o naukę religii, która miała być w języku niemieckim wykładaną w klasach szkół wyższych, skreśliwszy sprawę ks. Schrötera, nauczyciela religii przy tutejszym seminarium nauczycielskim, któremu ks. arcybiskup zagroził ekskomuniką za podpisanie adresu raciborskiego, przyszedł do tego wniosku, że nie można się spodziewać, aby ks. arcybiskup miał się zmienić i dla tego wnosi o usunięcie z urzędu ks. arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Sąd po całogodzinnej naradzie przychylił się do wniosku król. prokuratora.

Zdrowie cesarza niemieckiego, którego stan przez czas dość długi i do niedawna jeszcze budził obawy, tak się polepszyło, że myślą już na dworze o jego wycieczkach letnich. Stanowczych pod tym względem postanowień nie ma jeszcze, sądzą przecież, że po wizycie cesarza Aleksandra u dworu berlińskiego, która, jak wiadomo, nastąpi 3 maja, i następnie po powrocie jego z ślubu wielkiej księżniczki Wiery w Stutgardzie, cesarz Wilhelm wraz z cesarzem Aleksandrem zabawi przez czas pewien w Ems.

— Kapituły: pelplińska, gnieźnieńska, poznańska, wrocławska, paderbornska i monasterska

nadesłały petycją do sejmu pruskiego, żądając odzucenia ustawy o administracji wakujących biskupstw.

— Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu przyjęto § 1 projektu prawa wojskowego 224 głosami przeciw 147. Paragraf ten żąda 401,000 wojska stałego na pokojowej stopie na lat siedm.

— Wczoraj przyjął parlament §§ 9—30 projektu do prawa wojskowego.

Królewiec. Robotnicy noszący zboże z spichrzów na statki, zrobili strajkę (bezrobocie), chcąc tym sposobem wymusić na kupcach wyższe myto, ale kupcy kazali od spichlerzów do statków założyć ryiny górą przez ulicę i tak wprost z spichlerzów sypało się zboże na statki. Obyto się więc bez robotników, którzy widząc to, zaczęli objawiać chęć do układów. Zdaje się, że do tego przyjdzie, bo stu robotników z Litwy przybyło do Królewca, chcąc przyjąć robotę opuszczoną przez strajkujących królewieckich tragarzy. — Tak więc jeśli kto źle na tej strajce wyjdzie, to robotnicy, bo kilkanaście dni bezrobocia im nikt nie wynagrodzi.

Wrocław. W sprawie dotyczącej służby jednorocznej zapadła ważna uchwała, która niezawodnie przyczyni się do rozszerzenia szkół obywatelskich dziewięcioklasowych. Wrocławska szkoła rektorska, która w planie swym nie ma wcale języka łacińskiego, i tylko z języków obcych francuskiego i angielskiego uczy, uzyskała prawo, że uczniowie z najwyższej klasy mają prawo do służby jednorocznej.

Kassel. Nauczyciel elementarny Wiegand oświadczył, że w obec dzisiejszych stosunków kościelnych nie może się zgodzić na to, aby mógł uczyć religii. Wskutek tego wytoczył mu rząd proces i zawiesił go w urzędowaniu.

Wiedeń. Izba poselska uchwaliła na onegdajszym posiedzeniu w imiennym głosowaniu 148 głosami przeciw 21 przekazać wydziałowi konfesyjnemu wnioski deputowanego Fuxa, żądający przyjęcia rezolucji względem wydania prawa, dotyczącego się wydalenia z państwa austriackiego Jezuitów i pokrewnych im zakonów.

Peszt. Stosownie do doniesienia dziennika Pester Lloyd przybyć ma cesarz w sobotę dnia 18 bm. do Buda-Pesztu, stolicy Węgier. W nie-

dziele przybędą wspólni ministrowie; we wtorek odbędzie się zwykła recepcja członków delegacji wspólnej na zamku królewskim, przy czem cesarz niezawodnie odpowie na przemówienia powitalne prezesów delegacji, z pewnym przyciskiem, nadmieniając o korzystnych stosunkach z zagranicą.

* **Paryż.** W ministerstwie wojny zajmują się obecnie nader gorliwie uzbrojeniem i uorganizowaniem armii terytorjalnej. W miesiącu maju wykonane będą wszelkie obstalunki dotyczące uzbrojenia tejże armii a jak się zdaje, zamierza marszałek Mac Mahon w jesieni już powołać 400,000 ludzi na ćwiczenia wojskowe.

— Ostatnimi czasy zaczęły się ukazywać w dziennikach francuskich liczne głosy przeciw władzy, udzielonej przez Zgromadzenie narodowe marszałkowi Mac Mahonowi na lat siedm tj. od 20 listopada r. z. do 20 listopada 1880 roku. Z tego powodu wydał minister sprawiedliwości okólnik do generalnych prokuratorów, który brzmi, jak następuje:

„Panie jeneralny prokuratorze! Dzienniki ogłaszają od niejakiego czasu artykuły, w których zaprzeczają władzy udzielonej marszałkowi Mac Mahonowi przez Zgromadzenie narodowe. W dniu 20 listopada zapadła w łonie Zgromadzenia narodowego uchwała następująca: „Władza wykonawcza pozostaje w ręku marszałka Mac Mahona przez lat siedm, począwszy od dnia ogłoszenia tego prawa. Władzę tę wykonywać będzie Mac Mahon, używając tytułu prezydenta rzeczypospolitej aż do czasu, w którym prawa konstytucyjne pewne w niej zaprowadzą zmiany.“ Zgromadzenie narodowe, przedłużając władzę marszałka Mac Mahona na lat siedm, chciało tak władzę marszałka jak i jej trwałość wyjąć z pod wszelkiej krytyki. Zgromadzenie narodowe uchwałą swą związało sobie ręce i zobowiązało kraj, a uchwała ta jest niezmienna, bo Zgromadzenie narodowe nie zastrzegło sobie żadnych warunków, któreby aż do uchwalenia praw konstytucyjnych mogły podać w wątpliwość władzę marszałka. Prawa konstytucyjne przedłożone będą niebawem Zgromadzeniu narodowemu, ale jakimby one były, władza marszałka nie może już być zaprzeczona. Władza ta stała się nieodwołalną, tak co do jej trwałości przez lat siedm jak i co do reprezentującej ją osoby nie może być bezkarnie zakwestyonowana. Zaczepki w tym względzie naruszają prawa, a nadto niepokoją umysły, tamują handel i stają na przeszkodzie bezpieczeństwu, jakie prawo z 20

listopada Francji nadać miało. Wzywam zatem cie, panie jeneralny prokuratorze, abyś podał mi te dzienniki, które ogłosiły artykuły, sprzeciwiające się artykułowi 1. prawa z 27 lipca 1849.“

Art. 27, o którym minister Deperey mówi przy końcu swego okólnika, grozi karą od 3 miesięcy aż do 5 lat więzienia i karą pieniężną od 300 do 6000 franków, za zaczepki przeciw prawu i naruszeniu powagi powagi prezydenta rzeczypospolitej.

Mimo to niektóre dzienniki nie przestają pisać przeciw siedmioletniemu rządowi Marszałka Mac Mahona, a w całym kraju objawia się mocne zajęcie tą sprawą i niezadowolenie z obecnego tymczasowego stanu rzeczy we Francji.

Madryt. Ostatnie wiadomości z Hiszpanii potwierdzają, że miały miejsce układy między marszałkiem Serrano, naczelnikiem rzypospolitej, a stronnikami księcia Don Karlosa, rozszczęgającego sobie prawo do tronu Hiszpanii, jako potomek byłego królewskiego domu Burbonów, że atoli nie doprowadziły do żadnego rezultatu i walka pod Bilbao dalej toczyć się będzie. Mniemają także niektórzy na pewno, że w niedługim czasie wystąpią na widownią polityczną stronnicy księcia Alfonsa, syna zrzuconej z tronu w r. 1868 królowej Izabelli. — Korespondent pewnego znacznego dziennika powiada, że ludzie mający dziś wpływ na losy Hiszpanii, rozpadają się na dwa obozy: jedni pragną natychmiastowego ustalenia rzeczypospolitej, a to za pomocą zaprowadzenia siedmioletnia, jak we Francji, oddając marszałkowi Serrano rząd Hiszpanii na lat siedm; inni domagają się zwołania Zgromadzenia narodowego, któreby orzekło o przyszłej formie rządu. Wszystko atoli zawisło do powodzenia oręża wojska republikańskiego, stojącego w tej chwili pod Bilbao naprzeciw wojsku Don Karlosa.

Teatr polski. Wczoraj grano dramat I. Narzyskiego p. t. Epidemia.

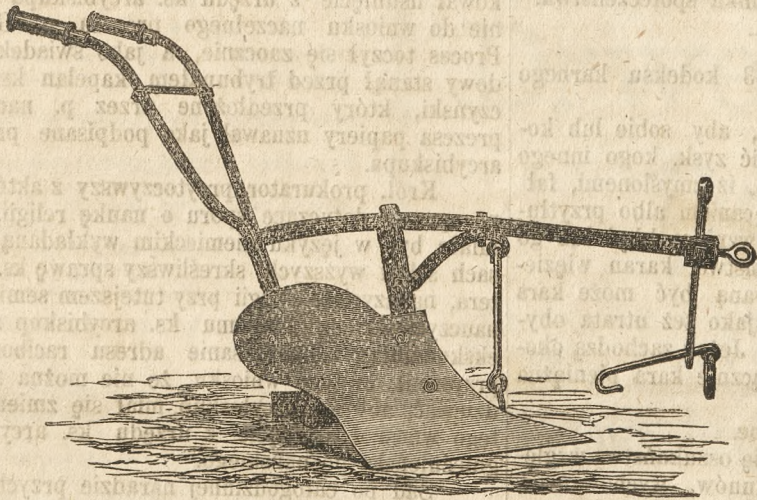
Komisya wybrana do ocenienia wartości sztuk teatralnych, nadesłanych w r. 1871 do Krakowa dla ubiegania się o nagrodę wyznaczoną za najlepszy dramatyczny utwór, przyznała tej sztuce pierwszeństwo przed wielu innymi.

Epidemią czyli zaraźliwą chorobą, która daje tytuł i stanowi przedmiot tej znakomitej sztuki, jest gra na giełdzie. Te ostatnie wyrazy nie są już zapewne dla nikogo niezrozumiałemi, kto-

Nauka o plugu.

(Dokończenie).

Nie wiele lepszy od poprzedzającego jest plug arenswaldski, wymyślony w Arenswaldzie, nie mających wyobrażenia o zasadach, wedle których plug powinien być zbudowany. Oglądajmy dobrze plug, jaki przedstawia nasza rycina.



Sądząc go wedle zasad wyżej już wyluszczonej, widzimy, że chód jego musi być niepewnym, bo grządziel jest bardzo krótka. Wadę tę wprawdzie nieco poprawia długi płoz i łańcuch pod grządzielą będący, usunąć jej jednak całkiem nie mogą te dodatki.

Na pierwszy rzut oka, każdy widzieć musi, że wynalazcy tego pluga wyobrażenia nie mieli o mechanice. Osadzając bowiem odkładnicę (z jednej sztuki z lemieszem zrobioną) pod bardzo przykrym kątem do słupicy, a urządzając ten cały ustrój na bardzo szeroką skibę, iście liczyli na lenistwo oracza, któremu tylko na tem zależy, aby czem prędzej zorał pole, nie zważając wcale na to, jak ono zorane. Owym szanownym kowalom także nie śniło się o tem, że chcąc głębiej orać, trzeba węższą brać skibę, bo to dalipan koniowi nie jedno przewracać skibę 5 cali grubą i 7 cali szeroką, lub 8 cali grubą i 7 cali szeroką. Od naszej chętki brać głębszą skibę, sił koniowi nie przybywa. Z naszej zaś ryciny widać, że za pomocą śruby na przodzie grządzieli i prostopadłego żelaznego drążka głębokość bruzdy re-

gulować można; przyrzędu zaś do regulowania szerokości skiby nie widzimy, bo go też u tego pluga nie ma.*) Że zaś w uprawie, mianowicie cięższych gruntów, nadzwyczajnie wiele na tem zależy, aby skiby były wąskie, jak to mówimy „drobne“, o tem tu tylko napomykam. Każdy gospodarz woła na parobka, aby brał drobną skibę, aby zatem jak najwięcej ziemi wprawił w styczność z powietrzem; nie mając jednak odpowiedniego pluga, parobek tego napominania wykonać nie może. Orze, jakoby wszystko na tem zależało ile, a nie jak orze, kiedy nam obecnie nierównie więcej na tem zależy, żeby robota była dokładną, choć jej mniej, niżeli żeby jej było wiele, ale ładajakięj.

Zapytacie się może, dla czegoż więc wyrabiają w fabrykach plugi nieodpowiadające swemu przeznaczeniu? Na to odpowiedź nie trudna. Fabrykant, chcąc żyć i dać utrzymanie licznemu gronu robotników, stosować się musi do żądania kupujących, albowiem kupujący wiedzieć powinien czego mu potrzeba. Gdyby fabrykant liczył na to, że jeden lub najwyżej dziesięciu gospodarzy przez rok kupią u niego plugi liche, ale tani, toby go z pewnością nie wyrabiał, i wręczby oświadczył, że go nie wyrabia dla tego, iż nie dobry. Kiedy jednak tysiące rocznie przychodzi po ten pluzek, a o dobry, lecz drogi nie pyta, fabrykant wreszcie przestaje wyrabiać dobre plugi, lecz nieposzukiwane i wyrabia tylko te, po które każdy przychodzi. Tak rzeczy się mają z wszystkimi wyrobami, tak też i z plugiem.

Zwykle usprawiedliwiamy rozliczność plugów tem, że każda ziemia potrzebuje innej uprawy i inny stawia opór. Jest to poniekąd prawda i dla tego rozumiem, gdy mi kto powiada: „mam grunt lekki, na co mi ciężki, dokładny a drogi plug; skibę na mojem polu każdy pluzek należyście układa, bo sama się rozsypuje.“ Lecz nie rozumiem, kiedy mi ktoś, jak to bywa, — powiada, że „dla naszej ziemi“ potrzeba innego pluga, niżeli dla ziemi angielskiej, węgierskiej, lub ukraińskiej, że zatem plug dobry w owych stronach świata nie jest dobrym dla nas. Kto tak mówi, zdaje się nie wie, że piasek jest piaskiem w Anglii, Węgrzech, na Ukrainie i w głębokiej Rosyi, a glina gliną tak dobrze tam, jak u nas, że równy gatunek gruntu też wszędzie równego rodzaju uprawy, a zatem i równie dokładnego narzędzia do uprawy wymaga.

Przedewszystkiem uprzytomnić sobie winniśmy cel uprawy. Orzemy, aby ziemię spulchnić; przygotować do przyjęcia nasion, przysposobić do rozwoju kielka.

Nie ma zapewne rolnika, któryby się nie zgodził ze mną na to, że cel wskazany najlepiej osiągnie przez kopanie gruntu, bo takim sposobem warstwa rodzajna najdokładniej się przewróci, i najlepiej się skruszy. Ze ziemia po

*) U amerykańskiego pluga wykręcaniem drążka w lewo i w prawo szerokość skiby ma się regulować; lecz ten sposób jest niedokładny i zmudny, bo ilekroć razy konie plug szarpną, to i drążek znów do prostopadłego położenia wraca, a zatem go za środek do regulowania szerokości skiby uważać nie można.

kolwiek sływał o przerażających stratach i ruinach majątkowych, oraz rozległych bankructwach, jakie w r. z. sprowadził t. z. Krach czyli po polsku upadek giełdowy. Gdyby było w mocy naszej sprowadzilibyśmy na przedstawienie dramatu Epidemia nietylko publiczność Poznania, ale całe społeczeństwo nasze. Słyszmy i czytamy, że ten lub ów zgrał się na giełdzie, że ten stracił cały majątek, ów zaś odebrał sobie skutkiem tego życie — a wiadomość ta nie pozostawia zazwyczaj w umyśle naszym głębszego wrażenia zgrozy przed bolesnymi częstokroć skutkami gry giełdowej, wyradzającej się, jak każda gra hazardowa, w ohydny namętność, zarażającą wszystkich w około siebie. Autor omawianej sztuki chciał właśnie wywołać tę głębszą odręzę do gry giełdowej i odwrócić od ziomek swoich strasliwą klęskę finansową, którą przewidywał. W tym celu skreślił mistrzowskim piórem obraz przejścia paru rodzin polskich od skromnego lecz uczciwego dostatku do złudnego bogactwa, zdobytego chwilową wygraną, a następnie do zupełnego zubożenia i wywłaszczenia z paruwiekowego może dziedzictwa przodków. Wykazuje przytęm, jakich środków używają częstokroć nieuczciwi bankierzy i giełdowi pośrednicy, aby łowić w swe sidła dobrodusznych prostaczków, upojonych widokami łatwego wzbogacenia się — i jak strzygą wełnę z swoich ofiar — baranów..

Nie wątpimy, że gdyby sztukę tę grywano od paru lat po wszystkich miastach i miasteczkach ziemi naszej, a publiczność uczeszczała przymusowo na jej przedstawienia — ccalaby był jeden majątek i zachowanaby była potomności niejedna zmarnowana siła społeczna. Jakie ciosy zadała ta klęska księstwu naszemu — wiadomo nam wszystkim, lecz przerażającym jest, co donoszą pod tym względem dzienniki o Galicyi — i tak — w jednym tylko okręgu przegrał pewien obywatel 4 miliony, inny jeden milion, a kilku po 4, po 5, po 6 kroć stotysięcy Zlr. Jak zaraza czepila się umysłów znacznej części społeczeństwa naszego gorączkowa chęć szybkiego wzbogacenia się bez mocołu i trudu. Nie w umiejętnej pracy, nie w badaniu rzetelnych środków podniesienia produkcji i wartości swego kapitału szukało wielu drogi do wzbogacenia siebie i uszczęśliwienia rodziny, lecz obrali stromą drogę hazardu, zdając się na przypadek, na los szczęścia!... Nie pominął też śp. I. Narzyski, autor dramatu Epidemia, wskazać jedynej, zbawczej drogi ustrzeżenia ziemskich mianowicie majątków naszych od niewydajności i upadku,

a tem samem podniesienia społecznego dobrobytu naszego. Wskazał ją na przykładzie występującego w jego dramacie Bolesława Stawińskiego, inżyniera, który przez przedsiębiorstwo osuszenia bagnisk i torfowisk doszedł do majątku, podczas gdy go stracili ci, którzy pomysł jego uważali za spekulacją, godną tylko żyda, lecz nie obywatela polskiego i obawiali się przez nieznaną rzecz włożyć w nią małą część swego kapitału.

Krótko już tylko wspomniemy o wykonaniu tej sztuki wczoraj przez artystów. Gra szła w ogóle dobrze, dzięki mianowicie paniom Heneman i Wesołowskiej i pp. Wernerowi i Cybulskiemu, którym grający drugorzędne role dopomagali właściwie lub przynajmniej bez rażących usterek. Co do gry p. Cybulskiego robimy uwagę, że jakkolwiek przeprowadził swą rolę od początku do końca w równym charakterze i z widocznym obmyśleniem i przejęciem się — nużył jednakowoż słuchaczy zbytnią powolnością, która nie jest koniecznym przymiotem zimnego wyrachowania. Niewłaściwą też i psującą wrażenie wydaje nam się niema gra w końcu pierwszej odsłony trzeciego aktu, po słowach: „idźmy strzydz barany“, i chociażby ją autor naznaczył, radzilibyśmy ją wypuszczać. Początkujący artysta p. Jankowski, nie zepsuł w trudnej i ważnej roli Stawińskiego całości w pierwszym atoli akcie mocno raził słuchaczy częstym zająkaniem się. Panna Disterlo polykała frazesy. Pan Rzecznik umiał nadać swej małej rolce cechę prawdziwego komizmu, który mu zjednał szczerą sympatją widzów. — W końcu wyrazić musimy żal, że się publiczność tak nielicznie zebrała, że zaledwie zapewno pokryły się koszta przedstawienia. Pustki wpływają i na humor grających!

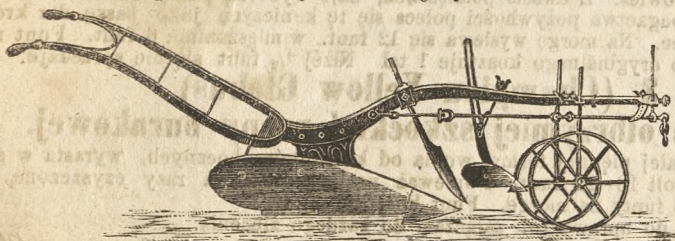
Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 kwietnia.

* W dniach 13 i 14 bm. odbywał się powtórny egzamen w tutejszym seminarium nauczycielskiem. Zgłosiło się sześciu nauczycieli, ale z tych — tylko jeden złożył egzamin. Nie godzi się tu pewno przypisywać z wszystkim winy egzaminantom, bo nowe przepisy p. Falka, stawiające daleko wyższe jak dawniej pretensje do nauczycieli, są niezawodnie przyczyną tak niepomyślnego rezultatu. Przepisy te były czasu swego ogłoszone i widać władze się ich ściśle trzymają, dla tego jedyną radą dla pp. nauczycieli zastósować się także do nich i uczyć się wiele na posadzie.

* Stan powietrza. Wczoraj i dziś pochmurno, wiatr zachodni — ciepła 8 stopni R.

ogrodowemu uprawiona, najlepiej rodzi, toć to rzecz znana. Dla tego to byłoby dobrze, gdybyśmy każdy zagon naszego pola kopali; miewalibyśmy wtenczas największe zbiory. Kiedy atoli zbyt wielkie pod zboża uprawiać musimy przestrzenie, a zwykle w gospodarstwie zbytku rąk do pracy nie mamy, kopanie zastępujemy orką i, aby ta była najdokładniejszą, najdokładniejszego też pługa używać musimy. Tym zaś dotąd jest angielski pług Howarda, przedstawiony na naszej rycinie.



Przypatrzcie się dobrze temu pługowi. Ustrój jego, lemiesz, płóz, odkładnica i słupica tworzą dwa połączone z sobą długie kliny. Odkładnica bardzo wygięta, stanowi połowę śruby, przez którą skiba przesunąć się musi, skutkiem czego tak dokładnie się skruszy, że kiedy tym pługiem zorzesz najcięższą nowinę, jak chcesz głęboko, nie trzyma się ani piędź skiby kupy, lecz rozsypuje się, gdy ją chcesz podnieść. Skiba widocznie się skręca, a oprócz tego najdokładniej przewróci. Skutkiem to tego długiego ustroju, pług, choć sam jest ciężki, mniej wymaga pociągowej siły, niżeli wszystkie inne, po których odkładnicy skiba podnosić się musi do góry, bo do podniesienia ciężaru więcej siły potrzeba, niżeli do posuwania go po gładkiej powierzchni (odkładnicy.)

W roku 1859 próbowano na polu należącym do Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie pod Warszawą w obecności prezesa Towarzystwa rolniczego i licznych gospodarzy, wielką liczbę pługów i innych narzędzi rolniczych, a próba odbyła się przy pomocy siłomierza i calówki. Najlepszym z narzędzi była płużyca mazowiecka, którą parobczak sam lekko na ramię wzięść i kilka staj bez trudu nieść może. Narzędzie to kosztuje około 15 złotych polskich — i zapewne jest najtańszym z wszystkich narzędzi. Orano, a raczej skrobano tem narzędziem ziemię na 3—4 cali głęboko, odwalano skibę do 7 cali szeroką i na to potrzeba było 350—400 funtów siły. Gorzej jeszcze popisał się tak zwany pług Widerki, kowala, któremu się zachciało poprawić zły pług kaliski (staropolski). Pługiem Widerki brano skibę 5—6 cali głęboką (płytkiej skiby, jak zwykle ją bierzemy przy podorywce, brać wcale nie chciał) i 7 cali grubą, a na to spotrzebował, mimo to, że jego odkładnica już była gładką, 600 do 650 funtów siły. Były oprócz tego amerykańskie i francuskie pługi na tej próbie, wszystkich zwyciężył pług Howarda, który zapuszczony do głębokości 10 cali, odkładał skibę 5 cali szeroką i spotrzebował siły 450—550 funtów. Ponieważ pług ten na licznych innych próbach tak samo dzielnie się popisał, wszędzie zyskał najwyższe nagrody i ogólne wszystkich rzeczywistych znawców uznanie.

Chód tego pługa, jak z ryciny widać, z wielu przyczyn musi być pewnym. Płóz jego długi i długa odkładnica ustalają chód jego i ku temu przyczynia się także długa grządziel. Dwa kółka, jedno mniejsze, idące po roli niezoranej, drugie większe idące po bruzdzie, służą do regulowania głębokości orki i celem tego, albo się spuszczają niżej, lub wysuwają wyżej. W pierwszym razie pług bierze płytką, w drugim głębszą bruzdę. Za pomocą tych kółek głębokość orki na włos uregulować można. Na przodzie, gdzie uprząż się zakłada, jest regulator szerokości skiby. Za jego pomocą zwaćć można bruzdę w miarę jak ją głębszą bierzemy, następowem czego jest, że orząc pługiem Howarda nigdy pociągowego dobytku nieprzeciążamy.

U Howardowskiego pługa nie tylko jest krój, ale przed krojem jest jeszcze na ruchomym pręcie żelaznym mały lemiesz z odkładniczką. Ten mały ustrój jest wielce przydatnym przy podorach, bo podrzyna i przewraca górną warstewkę roli, zwykle zachwaszczoną i zagrzebuje ją pod właściwą skibą. Ustrój ten zupełnie dowolnie zakładać i odejmować, głębiej lub płyżej puszczać można.

Po skończonej na marymontskim polu próbie zapisano natychmiast około sto pługów howardowskich z fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu, z której to fabryki pług był na próbie, bo każdy własnymi oczami się przekonał, że on najdokładniej uprawia ziemię i najmniej męczy dobytek.

Pług howardowski wyrabia się zwykle w trzech wielkościach, mianowicie większy, średni i mniejszy, stosownie do gruntu, dla którego uprawy jest przeznaczonym. Rozumie się, że dla uprawy ciężkich gruntów bierze się największy, dla uprawy lekkich najmniejszy.

W naszym W. Księstwie pierwsi zaznajomili gospodarzy z rozumnie zbudowanymi narzędziami rolniczymi pan Generał Chłapowski z Turwi i śp. Józef Taczanowski z Choryni, lecz długo trwało zanim inni gospodarze poszli za ich śladem. Skutkiem tego pozostaliśmy się w tyle za innymi narodami, bo te od dawna czerpią z zapasów znajdujących się w głębszych warstwach ziemi, jakby martwy kapitał, kiedy my cienką warstewką wierzchnią męczymy, z której już dawno przodkowie nasi co najlepszej wydobyli i do Gdańska spławili. Od nas zależy wydobywać skarby znajdujące się w głębi naszej ziemi i zamienić je w bogactwo dla jednostek i ogółu, a to tylko jest możliwem za pomocą dobrych narzędzi.

Starzy mawiali, że nie dobrze orze ten, który się za pługiem nie schyla. Ja zaś powiadam Wam, że to lichy pług i licha z nim robota, kiedy oracz zgarbić się musi. Chcąc żyć poczciwie, pracować trzeba; lecz na to jest rozum, żeby jak najmniej potu płynęło z czoła w czasie pracy, a jednak jak najwięcej się zrobiło. Nawet w czasie najcięższej pracy człowiek dumnie czoło swoje — siedlisko rozumu, — podnosić powinienęku światłu, pierwowzorowi własnej światłej myśli swojej, bo praca go nie upokarza, ale uzacnia i podnosi.

* Teatr polski. Jutro: Polowanie na męża i Zuzanna i dwaj starcy, komedye, pierwsza p. Bałuckiego, a druga tłumaczona z francuskiego. — W nie dziele: Talizman. Jest to sztuka, która się doskonale ubawić można. Nie wątpimy też, że publiczność licznie dopisze na to przedstawienie. Jeśli chcemy mieć teatr, musimy doń uczeszczać. Na bok wszelkie wymówki!

* Tutejszy sąd kryminalny skazał ks. Grabowskiego, administratora probostwa w Chłudowie, ponownie na 45 tal. grzywnien odn. na dwutygodniowe więzienie.

* Ks. Miluckiego, wikaryusza pod Świeciem odstawił żandarmi do więzienia na dwa tygodnie.

Dobra Dłonie do p. Tadeusza Stabilewskiego należące, obejmujące przeszło 4000 mórg, nabył na subhastacyi za 261,300 tal. Samson Woller, fabrykan z Szląska.

Rozmaitości.

* Środek przeciw wiołożeństwu. Khalil Pasza, były poseł turecki w Niemczech, objawił, że zdaniem jego, najskuteczniejszym środkiem przeciw wiołożeństwu byłoby prawo, obowiązujące małżonków, aby brali w dom także świekry.

* Naśladowce gwizdu lokomotywy, który się wśród nocy popisował z swą sztuką po ulicach Berlina, skazał sąd za naruszenie publicznego spokoju na jeden dzień więzienia.

* Ukarana zabobność. Tych dni stawał przed sądem w Brodnicy pewien mularz, który na publicznej drodze pobił pewną kobietę do krwi, aby właśnie tej krwi użyć jako lekarstwa. Twierdził bowiem, że owa kobieta oczarowała go dotknięciem ręki i że zły duch, który skutkiem oczarowania weń wszedł, pobudził go do wykonania owego czynu. Sąd skazał złego ducha na 4 miesiące więzienia, które przecież odsiedzi ten, kto złego ducha w sobie nosi. — Podobna kara spotkała również w Brodnicy kobietę zabobną, która pewną dziewczynę miała w podejrzeniu, iż córce jej „zadala“ kołtun Zwabwszy dziewczynę do swego mieszkania, pobila ją do krwi, aby nasmarować nią kołtuniatą córkę. (G T.)

Dział pytań i odpowiedzi.

Gospod. Sz. Targ. Weksel musi być piórem a nie ołówkiem podpisany.

Kępno. P. B. Nie możesz Pan skarżyć, trzeba kapitał wypowiedzieć kwartał naprzód. Najlepiej tu przez list rekomendowany.

Od Redakcyi i Ekspedycyi.

P. P. Polskie p. Pleszew. Poczta pleszewska wyda Panu Ognisko, gdyby brakło jakiego numeru, prosimy o tem nam donieść, a nadesłemy.

Do mego składu cygar en gros en detail, szukam zaraz

uczni,
mówiącego dokładnie po niemiecku.
Rudolf Regenbrecht,
Berlin, Kl. Frankfurterstr. 2. (57)

Chlopca
w naukę poszukuje (63)
Andruszewski,
Tapicer, Wielka Rycerska ul. 7.

Miejsca do zajęcia:

Dom. Cerekwica p. Znin, kucharz kawaler.
Dom. Kłaczyn p. Kaźmierz, ekonom kaw.
św. Jan.
Mystki p. Września, pisarz i służący kaw.
1 lipca.
Sławoszew p. Kotlin, kucharz kawaler od
1 lipca.
Brdowo p. Środa, służącego kaw. św. Jan.
Osob. przedst.
Sarbinów p. Poniec elewa gosp. 1 lipca.
Przedstaw. osob., wiadom. terycynera.

Poszukują miejsca:

Brzostków p. Zerków. Strzelec, kawaler
wolny od wojsk. św. Jan.
Ekonom, 1 lipca post. rest. Golina, A. Z.
A. S. poste rest. Środa, kucharz z małą
familia.
J. S. Starkowiec p. Kobylin, służący z
małą fam. od św. Jana.
Służący żonaty poszuk. m. w Król. lub
w Księstwie. Bliższe wiad. u p. Grobelne-
go w Kajewie p. Pleszew.

Przeprowadziłem się z Półwiejskiej
ulicy na **ulicę Wszystkich
świętych No. 6** do narożnej ka-
mienicy. Przyjmuję jak dotąd wszel-
kie roboty mularskie, ciesielskie, za-
kłady ogniowe, tudzież wykonuję wszel-
kie rysunki i kosztorysy po cenach
umiarkowanych. (65)

Adam Dwucet,
mistrz mularski i przedsiębiorca bu-
dowli.

Premiowane
maślnice, maszyny do prania, wyż-
dźmadła, litrowki do masła zawiera-
jące od 4 do 8 funt. poleca (37)

Leon Sokołowski,
bednarz, plac Sapieżyński 7.

Zdatnego
**subiekta cukierni-
czego**
poszukuje **cukiernia** (78)
K. Stark,
Wrocławska ulica Nr. 14.

III szkoła miejska.
(na Chwaliszewie i przy Tumie).
Przyjmowanie dzieci trwać będzie
tylko do 25 kwietnia rb. Aby za-
pobiedz wszelkim nieprzyjemnościom,
uprasza się rodziców o zastosowanie
się do niniejszego ogłoszenia.
Scheffler,
Rektor. (76)

Księgarnia Żupańskiego poleca:

Gruszczyński, O Mickiewiczu ze stanowiska narodowego, Wojna Cho-
cimska Wacława Potockiego dwie prelekcje, 10 sgr.
Gruszczyński, O znaczeniu Myszeidy Ignacego Krasickiego, 10 sgr.
Jackowski, Rzut oka na nasze zasady, sprawy i potrzeby, 10 sgr.
Ułomności nasze narodowe, 1 tal. 10 sgr.
Jonas, Opowiadanie dziadunia o sławnych mężach i dziejach dawnej Pol-
ski, 15 sgr.
Kalderon, Kochankowie nieba, przekład K. Balińskiego, 1 tal. 10 sgr.
Kalinka, Żywoć Tadeusza Tyszkiewicza, 25 sgr.
Kamińska Legendy historyczne, 1 tal. 7½ sgr.
Helleniusz, Kilka rysów i pamiątek, 2 tal.

Dobrze zaopatrzonego skład
**Czapek warszawskich, macie-
jówek itd.**
poleca po cenach nader umiarkowanych (40)
NOWY BAZAR,
Wodna ulica No. 6.

Skład futer.

Niżej podpisany upraszam Szanowną Publiczność Poznania i okolicy, aby mnie
takimi samymi, jak poprzednika mego raczyła zaszczylić względami.
Futra przyjmuję na łatwe schowanie tak jak dawniej.

Franciszek Zbirański,

(dawniej W. Laudon)

[72] **Wielka Rycerska ul. No. 3.**

**Powszechny Bank premiiowy i rentowy
Stein & Comp.**

Towarzystwo komandytowe w Berlinie.

Kto płaci 4½ tal. albo 6 tal. miesięcznie, ma udział w wygranej jaka
paść może na 80 resp. 100 numerów pożyczek premiiowych, dobrze renomo-
wanych, prócz tego otrzymuje po 25 miesiącach 4 resp. 5 listów, których
wartość równa się w przybliżeniu sumie wniesionych składek.

Wszelkie papiery wartościowe sprzedają się za wpłatą częściową, mie-
sięczną, pod bardzo korzystnymi warunkami.

Łaskawe zamówienia przyjmuje i bliższych szczegółów udziela
Pełnomocnik Banku na Poznań i okolice

Kazimierz Neuman,

ul. Szkólna 4.

(73)

**Fabryka tabaki
L. Kaniewskiego,**
Poznań, ul. Wodna 2,

poleca **wyborową tabakę do zażywania** a mianowicie:

Koronny Nissing Nr. 0 funt po 1 tal. 10 sgr.
Koronny Nissing Nr. 1 " 1 tal.
Amsterdamski Nissing Nr. 0 funt po 25 sgr.
Prawdziwą holenderską tabakę funt po 20 "
" " " Nr. 1 funt po 14 "
" " " Nr. 2 " 12 "
" " " Nr. 3 " 8 "
" " " Nr. 4 " 6 "

również swój z renom. fabryk zagranicznych w najlepsze gatunki zaopatrzoney.

**Skład
cygar,**  **tytoni i pa-
pierosów.**
Cygar tysiąc od 6 do 60 talarów. Kupującym na sprzedaż przy-
rzeka się stósowny rabat. (77)

**Skład
OBUWIA** 
J. Skoraczewskiego

Stary Rynek Nr. 53, I piętro,

zaopatrzoney jak najobficiej we **wszelkie wyroby** tak zagranicznych,
jako też i krajowych skór, poleca się jak najuniżej Szan. Publiczności.

Wszelkie zamówienia tak na męską, jak na damską robotę wyko-
nuje spieszenie, akuracie i po cenach nader umiarkowanych.

Przesłane z wystawy wiedeńskiej mego własnego wyrobu bóty, są u
mnie do obejrzenia i nabycia. (58)

Dla rolników.

1. Nasiona ang. buraków pastewnych.

Buraki te, najpiękniejsze i najobfitszy z wszystkich znanych buraków pastew-
nych, plon wydające wyrastają 1-3 stóp w obwodzie, ważąc po 5-10-15 funt., bez po-
przedniej obróbki. Pierwsze sadzenie odbywa się w końcu marca lub w kwietniu; drugie
sadzenie w czerwcu, lipcu i jeszcze z początkiem sierpnia, a wtenczas na takiej roli,
z której już co sprzątnięto, np. zieloną paszę, rychle ziemniaki, raps, len i żyto. W
dwóch tygodniach wyrastają buraki te zupełnie, a najpóźniej sadzone chowa się na
potrzeb zimową, ponieważ aż do późnej wiosny zatrzymują pożywność i trwałość. Funt
nasienia wielkiego gatunku kosztuje 2 tal., średni gatunek 1 tal. Niżej ½ funta nie
sprzedaje się. Na morgę potrzeba ½ funta.

2. Bokharska olbrzymia koniczyna miodowa (Nostrzyk).

Koniczyna ta jest ztąd sławna, że niedostatkowi paszy nieraz zaradza, bo rośnie
i udaje się na każdej lekkiej ziemi. Skoro tylko pora do siewu nastaje, sieje ją się,
i w pierwszym roku 3-4, a w drugim roku 5-6 razy sieć ją można. Można ją siać
między jęczmieniem i owies. Z owsem pomieszana, daje wyborną paszę dla koni; nadto
dla jej wielkiego bogactwa pożywności poleca się tę koniczynę jako paszę dla krów
dojnych i dla owiec. Na morgę wysiewa się 12 funt., w mieszaniu 6 funt. Funt na-
sienia prawdziwego oryginalnego kosztuje 1 tal. Niżej ½ funta się nie sprzedaje.

3. (Champion Yellow Globus)

Nasienie olbrzymiej szkockiej rzepy burakowej.

Rzepa ta stalej pięknej formy, wolna od korzonków; bocznych, wyrasta w głę-
boko uprawionej roli 18-22 funt. Ponieważ nasienie to dwa razy czyszczone, po-
trzeba go przeto 3 funty na morgę. Funt kosztuje 20 sgr.

Wskazówkę do uprawy roli załączam do każdego zlecenia.

Nasiona te poleca

(74)

Ernest Lange, Alt-Schöneberg p. Berlinem.

Zlecenia frankowane odwrotną pocztą wykonuję, a jeśli nie nadesłano mi nale-
żytości, biorę ją przez zaliczkę pocztową.

W skutek powtórnego powiększenia méj fabryki jestem w stanie sprze-
dawać większe partie **cygar**

Jawa-Ausszus

po 6⅔ tal. 1000 sztuk. Lepsze gatunki do 80 tal. za 1000 sztuk. No-
wym odbiorcom posyłam próbki po 500 sztuk za zaliczką. (56)

Rudolf Regenbrecht.

Berlin, Kl. Frankfurterstr. 2.

Ceny targowe płodów rolniczych.	Poznań		Bydgoszcz		Wrocław		Berlin		Gdańsk	
	Kilo	tal/sg. fn.	Kilo	tal.	za 1000 kilogr. talarów	Kilo	talarów	za 1000 kilo. talarów	za 1000 kilo. talarów	
Pszennica.....	42	3 21	—	80-82	86	—	73-90	85-88	—	
Żyto.....	40	2 20	—	61-63	63 ¾	—	58-67	60-64	—	
Jęczmień.....	37	2 21	3	63-66	70	—	56-76	62 66	—	
Owies.....	25	1 22	6	54-58	56 ¾	—	52-65	—	—	
Groch wrący.....	43	2 25	—	59-60	—	—	62-67	—	—	
Tatarska.....	35	2 20	—	—	—	—	—	—	—	
Kartofle.....	50	—	25	—	—	—	—	—	—	
Okowita za 100 litrów....	—	22 12	6	21 ½	22 ½	—	22 ½	—	—	